



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

Aula Pawła VI

Środa, 28 grudnia 2022 r.

[Multimedia]

Boże Narodzenie ze św. Franciszkiem Salezycznym

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry i jeszcze raz, dobrych świąt Bożego Narodzenia!

Ten okres liturgiczny zachęca nas do zatrzymania się i refleksji nad tajemnicą Bożego Narodzenia. A ponieważ właśnie dziś przypada czterechsetna rocznica śmierci św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła, możemy zaczerpnąć inspirację z niektórych jego myśli. Napisał on bardzo wiele na temat Bożego Narodzenia. Przy tej okazji mam przyjemność ogłosić, że dziś zostaje opublikowany list apostolski, upamiętniający tę rocznicę. Jego tytuł: *Wszystko należy do miłości*, nawiązuje do charakterystycznego wyrażenia św. Franciszka Salezego. Tak bowiem napisał w *Traktacie o miłości Bożej*: «W Kościele świętym wszystko należy do miłości, żyje w miłości, czyni się dla miłości i pochodzi z miłości» (*Przedmowa*, tłum. M. B. Bzowska). Obyśmy my wszyscy mogli pójść tą bardzo piękną drogą miłości!

Spróbujmy teraz zgłębić nieco tajemnicę narodzin Jezusa, «w towarzystwie» św. Franciszka Salezego. W ten sposób połączymy te dwie uroczystości.

Św. Franciszek Salezy w jednym ze swoich licznych listów, skierowanych do św. Joanny Franciszki de Chantal, pisze następująco: «Wydaje mi się, że widzę Salomona na wielkim tronie z kości słoniowej, złożonym i rzeźbionym, który nie miał sobie równego w żadnym królestwie, jak mówi Pismo Święte (por. 1 Krl 10, 18-20); że widzę, krótko mówiąc, tego króla, który nie miał

sobie równych w chwale i wspaniałości (por. 1 Krl 10, 23). Ale wołę po stokroć bardziej widzieć drogie, małe Dzieciątko w żłobie niż wszystkich królów na ich tronach» (25 grudnia 1613 r., w: *Œuvres de Saint François de Sales*, édition complète, Annecy, Tome XVI, 120-121). To, co mówił, jest piękne. Jezus, Król wszechświata, nigdy nie zasiadał na tronie, nigdy. Urodził się w stajni — tak jest przedstawiany — został owinięty w pieluszki i położony w żłobie; a na koniec umarł na krzyżu i, zawinięty w całun, został złożony w grobie. Rzeczywiście, ewangelista Łukasz, opowiadając o narodzinach Jezusa, kładzie duży nacisk na szczegół, jakim jest żłóbek. Znaczy to, że jest on bardzo ważny nie tylko jako szczegół logistyczny, ale jako element symboliczny, żeby zrozumieć, jakiego rodzaju *Mesjaszem* jest Ten, który narodził się w Betlejem, jakiego rodzaju królem — *kim jest Jezus*. Patrząc na żłóbek, patrząc na krzyż, patrząc na Jego życie w prostocie, możemy zrozumieć, kim jest Jezus. Jezus jest Synem Bożym, który nas zbawia, stając się człowiekiem, jak my, ogołociwszy się z chwały i unizywszy samego siebie (por. Flp 2, 7-8). Tę tajemnicę widzimy konkretnie w centralnym punkcie szopki, czyli w Dzieciątku leżącym w żłobie. To jest «znak», który Bóg daje nam w Boże Narodzenie — był nim wówczas dla pasterzy w Betlejem (por. Łk 2, 12), jest nim dzisiaj i będzie nim zawsze. Kiedy aniołowie ogłaszają narodziny Jezusa, mówią: «Idźcie i szukajcie Go», a znak jest taki: znajdziecie Niemowlę w żłobie. To jest znak. Tronem Jezusa jest żłóbek lub droga, podczas Jego życia, gdy nauczał, lub krzyż, na końcu życia — to jest tron naszego Króla.

Ten znak pokazuje nam «styl» Boga. A jaki jest styl Boga? Nie wolno o tym nigdy zapominać: stylem Boga jest bliskość, współczucie i czułość. Nasz Bóg jest bliski, współczujący i czuły. W Jezusie widać ten styl Boga. Poprzez ten swój styl Bóg przyciąga nas do siebie. Nie bierze nas siłą, nie narzuca nam swojej prawdy i swojej sprawiedliwości, nie uprawia względem nas prozelityzmu, nie — chce nas przyciągnąć miłością, czułością, współczuciem. W innym liście św. Franciszek Salezy pisze: «Magnes przyciąga żelazo, a bursztyn słomę i siano. Czy więc jesteśmy żelazem z powodu naszej zatwardziałości, czy też jesteśmy słomą z powodu naszej słabości, musimy dać się przyciągnąć temu niebiańskiemu Dzieciństwu» (*Do pewnej zakonniczki*, Paryż, ok. 6 stycznia 1619 r., w: *Œuvres de Saint François de Sales*, édition complète, Annecy, Tome XVIII, 334-335). Nasze siły, nasze słabości rozwiązują się jedynie przed żłobkiem, przed Jezusem, lub przed krzyżem — Jezusem obnażonym, Jezusem ubogim, ale zawsze z Jego stylem bliskości, współczucia i czułości. Bóg znalazł sposób, by nas przyciągnąć, niezależnie od tego, jacy jesteśmy — miłością. Nie jest to miłość zaborcza i egoistyczna, jak to niestety często bywa z ludzką miłością. Jego miłość jest czystym darem, czystą łaską, jest cała i wyłącznie dla nas, dla naszego dobra. I w ten sposób nas przyciąga, tą miłością rozbrojoną, a także rozbrajającą. Kiedy bowiem widzimy tę prostotę Jezusa, my również odrzucamy broń pychy i idziemy tam, pokorni, by prosić o zbawienie, by prosić o przebaczenie, by prosić o światło dla naszego życia, byśmy mogli iść naprzód. Nie zapominajcie o tronie Jezusa — o żłobku i krzyżu — to jest tron Jezusa.

Kolejnym aspektem zwracającym uwagę w szopce jest ubóstwo — naprawdę jest tam ubóstwo — rozumiane jako wyrzeczenie się wszelkiej światowej próżności. Kiedy widzimy, ile pieniędzy jest wydawanych z powodu próżności — bardzo dużo pieniędzy wydawanych z powodu światowej

próżności, wiele wysiłków, wiele zabiegów z powodu próżności. Jezus natomiast ukazuje nam pokorę. Św. Franciszek Salezy pisze: «Mój Boże! Ileż świętych uczuć wzbudza w naszych sercach to narodzenie! Przede wszystkim jednak uczy nas doskonałego wyrzeczenia się wszelkich dóbr, całego przepychu (...) tego świata. Nie wiem, ale nie znajduję żadnej innej tajemnicy, w której czułość i surowość, miłość i srogość, słodycz i szorstkość tak łagodnie by się mieszały» (*Do pewnej zakonnicy z klasztoru św. Katarzyny, Annecy, 25 lub 26 grudnia 1621 r.*, w: *Œuvres de Saint François de Sales, édition complète, Annecy, Tome XX, 212*). To wszystko widzimy w szopce. Tak, bądźmy czujni, by nie popaść w światową karykaturę Bożego Narodzenia. A to jest problem, ponieważ Boże Narodzenie jest takie. Ale dzisiaj widzimy, że jest także «inne Boże Narodzenie», w cudzysłowie, będące światową karykaturą Bożego Narodzenia, która sprowadza Boże Narodzenie do konsumpcyjnego i kliwego święta. Potrzebujemy świętowania, potrzeba tego, ale niech to nie będzie Boże Narodzenie — Boże Narodzenie jest czym innym. Miłość Boga nie jest słodka jak miód, świadczy o tym żłóbek Jezusa. Miłość Boga nie jest obłudną dobrotliwością, za którą kryje się dążenie do przyjemności i wygód. Nasi dziadkowie, którzy doświadczyli wojny, a także głodu, dobrze o tym wiedzieli — Boże Narodzenie to radość i świętowanie, z pewnością, ale w prostocie i surowości.

I zakończmy myślą św. Franciszka Salezego, którą przytoczyłem również w liście apostołskim. Podyktował ją siostronom wizytom — pomyślcie tylko! — na dwa dni przed śmiercią. A powiedział: «Czy widzicie Dzieciątka Jezus w żłobie? Przyjmuje wszystkie niedogodności tej pory roku, zimno i wszystko, na co Ojciec zezwala, by stało się Jego udziałem. Nie odrzuca drobnych pociech, którymi Go obdarza Matka, a nie napisano, aby kiedykolwiek sam wyciągał ręce ku piersi swej Matki, ale zdaje się we wszystkim na Jej opiekę i przezorność. Podobnie i my nie powinniśmy niczego pragnąć ani niczego odmawiać, znosząc wszystko, co Bóg nam ześle, chłód i niedogodności pogody» (*Entretiens spirituels, Œuvres. Textes présentés et annotés par A. Ravier avec la collaboration de R. Devos, Bibliothèque de la Pléiade, Gallimard, Paris 1969, 1319*). W tym, drodzy bracia i siostry, jest zawarte wspaniałe nauczanie, które dociera do nas od Dzieciątka Jezus poprzez mądrość św. Franciszka Salezego — niczego nie pragnąć i niczego nie odrzucać, przyjmować wszystko, co Bóg nam zsyła. Ale uwaga! Zawsze i tylko z miłości, ponieważ Bóg nas kocha i chce zawsze wyłącznie naszego dobra.

Patrzmy na żłóbek, który jest tronem Jezusa, patrzmy na Jezusa na drogach Judei i Galilei, głoszącego orędzie Ojca, i patrzmy na Jezusa na innym tronie — na krzyżu. To jest to, co daje nam Jezus — drogę, a jest to droga szczęścia.

Wam wszystkim i waszym rodzinom — dobrego czasu Bożego Narodzenia i dobrego początku Nowego Roku!

Do Polaków:

Serdecznie pozdrawiam Polaków. Zbliżając się do końca obecnego roku, zachęcam was do dziękczynienia Bogu za Jego dobroć i miłosierdzie. Niech miłość Boga, która objawiła się w Betlejem, przyniesie pocieszenie naszym sercom, dotkniętym dramatem wojny na Ukrainie i w innych miejscach świata. Chcę także podziękować narodowi polskiemu za wszelką pomoc, jakiej udziela narodowi ukraińskiemu. Pamiętajmy, że w historii ludzkości ostatnie słowo należy do Boga, ponieważ «wszystko należy do miłości». Każdemu i każdej z was, rodzinom polskim i ukraińskim, które aktualnie znajdują się w waszej ojczyźnie, z serca błogosławię.

Oto streszczenie katechezy Ojca Świętego:

Drodzy bracia i siostry, okres liturgiczny zaprasza nas do refleksji nad tajemnicą Bożego Narodzenia. A ponieważ dziś przypada czterechsetna rocznica śmierci św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła, mam przyjemność ogłosić, że dziś ukazuje się list apostolski zatytułowany: „Wszystko należy do miłości”. Słowa te pochodzą z „Traktatu o miłości Bożej”, w którym św. Franciszek Salezy pisał: „W Kościele świętym wszystko należy do miłości, żyje w miłości, czyni się dla miłości i pochodzi z miłości”. Rozważając o Bożym Narodzeniu, pisał, że po stokroć bardziej woli widzieć Dzieciątko w żłobie niż wszystkich królów na ich tronach. Istotnie, Jezus, Król wszechświata nigdy nie zasiadał na tronie: urodził się w stajni, owinięty w pieluszki i położony w żłobie; wreszcie umarł na krzyżu i zawinięty w prześcieradło został złożony w grobie. Dzieciątko leżące w żłobie jest dla nas „znakiem” od Boga, wskazującym na Jego „styl”, którym jest bliskość, współczucie i czułość. Bóg przyciąga nas, ale z miłością, niezależnie od tego jacy jesteśmy, nie bierze nas siłą, nie narzuca nam swojej prawdy i sprawiedliwości. Innym aspektem żłóbka jest ubóstwo. Boże Narodzenie to radość i świętowanie, ale w prostocie i surowości. Zatem, jak naucza św. Franciszek Salezy: niczego nie pragnąć i niczego nie odrzucać, przyjmować wszystko, co Bóg nam zsyła. Ale uważajmy! Zawsze, i tylko z miłości. Wam wszystkim i waszym rodzinom, raz jeszcze dobrych Świąt Bożego Narodzenia i dobrego początku Nowego Roku!

L'Osservatore Romano, Wydanie Polskie, Rok XLII, Numer 1 (449) 2023, str. 40-42.
